

Moja wiara

Kolejny list:

Od: "Osieroceni dla Osieroconych" <zapytaj@potamtejstronie.pl>

Do: "jacek" <mjacek2013@interia.pl>;

Wysłane: 17:19 undefined 2016-11-27

Temat: Na zakończenie

Szanowny Panie Jacku!

Na szczęście mojej wiary nie jest Pan w stanie podkopać. Za dużo widziałam, co diabeł potrafi zrobić z człowiekiem, by Pański przypadek mógł mnie zdziwić. I za dużo widziałam, jak Jezus radzi sobie z demonami i jak diabeł reaguje na modlitwę pełną wiary, na Słowo Boże i Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, by wątpić w prawdziwość religii katolickiej. Na Imię Jezusa zgina się każde kolano. I Pana kolano też się zegn timer, jeśli zdecyduje się Pan rozeznaczyć swoje "objawienie".

Bajki, mity i legendy to niestety Pan sam sobie tworzy. Zamiast dociekać, sprawdzać, analizować, dopasowuje Pan swoje nauczanie do z góry postawionej tezy. Jak już powiedziałam - ma Pan prawo wierzyć w cokolwiek Pan zechce, ale jeśli Pan zwodzi innych i uwiarygadnia swoje bajki Osobą Jezusa, ściąga Pan na siebie gniew Boga.

Co do Biblii - Pana wypowiedzi dowodzą, że kompletnie nie rozumie Pan istoty chrześcijaństwa. Szkoda, że przekreślił Pan Biblię i całą Ewangelię. Szkoda, że nie poszedł Pan drogą własnie historyczności Ewangelii i sprawy Boskości Jezusa. Gdyby Pan zagłębił się bardziej w temat Jezusa, dowiedziałby się Pan, że nie tylko cuda i wodotryski świadczą o Jego Boskości. Życie Jezusa analizowały najtęższe umysły świata. Zapewniam Pana, że kto rzetelnie i z pokorą analizuje Pismo Święte, dochodzi do zupełnie przeciwnych wniosków. Jednak Pan mając siebie samego za Alfę i Omegę, zgłębił Biblię i Jezusa na poziomie przedszkolaka. I tak jest na każdej drodze do poznania Boga. Człowiek pyszny nigdy Boga nie odnajdzie. Człowiek pyszny zawsze będzie przekonany o swojej samowystarczalności i nieomyślności. Człowiek pyszny zawsze będzie dorabiał teorie do z góry postawionej tezy.

Pisze Pan o tym, że nawiązał Pan z kimś kontakt, kto Panu wszystko objawił. A więc ja Panu mówię, że to, co może Pan stwierdzić na podstawie tego kontaktu to jedynie **pewność, że świat duchowy naprawdę istnieje**. Od momentu kontaktu ma Pan po prostu “problem duchowy,” który wymaga rozeznania medycznego i duchowego. Wiele takich “kontaktów” (i proszę się na mnie nie gniewać, bo niczego nie sugeruje) wynika z choroby psychicznej, więc w pierwszej kolejności musi nastąpić rozeznanie na poziomie medycznym. I dlatego każdy “mystyk” jest w Kościele Katolickim bardzo dokładnie badany pod tym kątem na wiele różnych sposobów. Potem musi nastąpić rozeznanie duchowe. Kościół nigdy nie wypowie się na temat prawdziwości objawień, dopóki żyje mistyk, bo zawsze istnieje ryzyko, że jest zwodzony przez diabła. A Pan tak po prostu sam sobie rozeznał swoje widzenia i już czuje się Bogiem i Wybrańcem nieba.

Wcale nie twierdzą, że jest Pan opętany, ale że ma Pan poważny problem duchowy. Twierdzą, że szatan Pana zwodzi i ma do Pana dostęp, bo Pan sobie w jakiś sposób ten dostęp otworzył. Najprawdopodobniej w Pana przypadku był to grzech wielkiej pychy i bluźnierstwa przeciw Bogu, poczucie bycia “Bogiem” oraz kontakty z “tamtą stroną”. Ale nie wykluczam, że wcześniej mogło być też coś jeszcze - okultyzm, posiadanie figurek Buddy lub innych bóstw, noszenie symboli satanistycznych, hipnoza, bioenergoterapia, radiestezja, wizyta u wróżki, wróżbity, medium lub jasnovidza, znachora, kontakt z “uzdrowicielami”, medytacje, joga, TAI-CHI, demoniczne gry komputerowe lub udział w rytach satanistycznych, itp. Człowiek jest chroniony przez Boga, dopóki w jakiś sposób sam nie otworzy sobie “furtki duchowej”.

Zapewne zna Pan ten wierszyk:

Kruk i Lis

Bywa często zwiedzionym,

Kto lubi być chwalonym.

Kruk miał w pysku ser ogromny;

Lis, niby skromny,

Przyszedł do niego i rzekł: «Miły bracie,

Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!

Cóż to za oczy!

Ich blask aż mroczy!

Czyż można dostać

Takową postać?

A pióra jakie!

Szklnięce, jednakie.

A jeśli nie jestem w błędzie,

Pewnie i głos śliczny będzie.»

Więc kruk w kantaty; skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

Tak właśnie działa diabeł i tak postąpił z Panem. Nakarmił Pańską pychę i zakrył oczy na Prawdę.

Pan się tak bardzo “zachłysnął” swoimi “widzeniami,” że uwierzył Pan Zwodzicielowi w swoją boskość, w swoją wyjątkowość i w swoje wybranie. Jezusa szybko włożył Pan między bajki, legendy, mity i inne wierzenia. Ulepił Pan sobie za to własnego “złotego cielca” czyli własną religię.

Pisze Pan, że odmawia Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Przepraszam, ale czy mówimy o tej samej Koronce ?

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogostawionaś Ty między niewiastami i błogostawiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosą, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego. Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

Przecież Pan nie wierzy w większość Dogmatów, które są treścią Koronki ! To, że Pan się modli nie oznacza wcale, że nie ma Pan problemu duchowego. Jak

Pan nie ma prawdziwej wiary w Jezusa, Jego nauczanie, Jego Bóstwo i Jego panowanie to diabeł nic sobie z tych Pana modlitw nie robi. Jeszcze się cieszy, bo w ten sposób może zaszkodzić innym.

Wiem, że szczerze szuka Pan Boga i zależy Panu na Bogu i na zbawieniu własnym oraz zbawieniu wszystkich ludzi. Widzę też, że Bóg wyposażył Pana w ogromne talenty - pragnienie Boga, poszukiwanie prawdy, umiejętność analitycznego myślenia. Mam wrażenie, że Bóg wybrał sobie Pana jako narzędzie, aby głosił Pan światu Jezusa Zmartwychwstałego. Myślę, że takie było w zamyśle Boga Pana życiowe powołanie. W to, co Pan robi, wkłada Pan mnóstwo pracy i energii. Niestety - ogromna pycha oraz poczucie samowystarczalności i nieomyślności zgubiły Pana i sprawiają, że marnuje Pan swoje powołanie, swój czas, swoją energię i swoje talenty, bo zamiast Jezusa, głosi Pan swojego "gniota".

Szatan jest realnym i bardzo inteligentnym bytem i który inteligencja przewyższa człowieka. Chce go zniszczyć i doprowadzić do wiecznego potępienia. Jako byt duchowy doskonale zna każdego z nas, naszą osobistą sytuację i nasz najsłabszy punkt, w który zawsze uderza. Wciąga w człowieka w swoją grę, aby przez grzech odszedł z drogi Bożej, a potem zwodził innych. Niestety - kiedy człowiek odchodzi od Boga, zwycięża tylko diabeł. Człowiek przegrywa.

To dlatego Pan Bóg zabronił nam nawiązywania jakichkolwiek kontaktów ze światem duchowym, bo diabeł tylko na to czeka. To dlatego każdy kontakt duchowy musi być właściwie ROZEZNANY dla naszego własnego dobra i bezpieczeństwa. Ja nie jestem specjalista od rozeznawania, ale na tyle, na ile sama się w tym orientuje, mówię Panu, że wdepnął Pan w coś bardzo głęboko. I jeżeli wierzy Pan we wszystko, co ów osobnik Panu mówi, to znaczy, że wpadł Pan w jego sidła po uszy. To dlatego odsyłam Pana do egzorcysty, bo on jest w stanie rozeznąć Pana kontakty w ciągu jednego spotkania i jednej modlitwy nie robiąc Panu żadnej krzywdy. Może Pan się również udać na Mszę św. z modlitwami o uzdrowienie. To Msze św. które prowadzą księża egzorcyci. Tam właśnie można się przekonać o prawdziwości Ewangelii. Szczególnie namawiam na wyjazd do Częstochowy do Wspólnoty Mamre. W Częstochowie zjeżdżają się księża egzorcyci z całej Polski i prowadzi nad ludźmi modlitwy wstawiennicze. Można do nich po prostu podejść, jak każdy i poprosić o modlitwę lub prywatnie umówić się na rozmowę. Tu ma Pan kalendarium Mszy św. o uzdrowienie wraz z kościołami na terenie Archidiecezji Częstochowskiej, w których odbywają się spotkania: <https://mamre.pl/Strona/kalendarium>

Do Boga prowadzi wiele dróg. Najkrótszą z nich jest Ewangelia. Jednak kluczem do odnalezienia Boga jest pokora. Pycha od Boga tylko oddala. Bóg

zawsze przemawia przez ludzi pokornych. Tam, gdzie jest pycha, tam zawsze jest głos szatana. To podstawowe kryterium rozeznania duchowego. Dlatego tak często zwracam na to Pańską uwagę. Człowiek pokorny nigdy nie uwierzy sobie, swoim kontaktom i widzeniom, bo jak mówiłam - mogą one mieć dwa różne źródła, które mówią coś zupełnie przeciwnego. Człowiek pokorny rozeznaje swoje widzenia.

Porównuje Pan swoje nauczanie do nauczania Jezusa. Czy naprawdę nie widzi Pan różnicy ? Bóg jest niezwykle logiczny i poukładany i taki jest Jezus. Pan jest chaotyczny i w wielu miejscach przeczy sam sobie. Jezus jest delikatny w swoim nauczaniu, Pan jest napastliwy. Nauczanie Jezusa nie posiada błędów logicznych i merytorycznych. Jezus nie przeczy sam sobie. Pan w wielu miejscach.

Wiele Pana błędów tkwi też w błędnym rozumieniu Boga. Bóg jest Osoba, a my jesteśmy celowo i świadomie stworzeni na Jego obraz i podobieństwo, a więc też jesteśmy konkretnymi Osobami. Bóg jest Dobrem, Miłością i Miłosierdziem, ale jest również Sprawiedliwością. Bóg ma wobec nas konkretne plany. Nasze życie ma konkretny CEL i SENS. Ale człowiek jest WOLNY, więc musi dokonać wolnego wyboru czy chce Boga czy Boga odrzuca. Bóg chce naszej miłości, ale dobrowolnej miłości. Bóg nigdy nas samych nie zostawił, abyśmy się głowili nad tym, jaki jest cel i sens naszego życia. Dając nam Jezusa, wszystko nam powiedział. Powiedział to całemu światu. Zawsze do nas mówił i nadal to czyni, ale nie tak, jakby Pan tego chciał. Bóg jest Tym, który ustala zasady.

To Jezus jest właśnie Bożym Miłosierdziem, o którym tyle Pan mówi. Bóg dał nam Jezusa, aby nas ratować. To Jezus jest znakiem sprzeciwu dla świata. To wobec Jezusa trzeba się opowiedzieć - albo przyjąć Boże Miłosierdzie albo je odrzucić. Pan nie tylko sam je odrzuca, ale chce również tego samego dla innych. Boże Miłosierdzie nie działa bez wolnej woli i udziału człowieka i nie działa wstecz. Ono działa TU I TERAZ. Bóg jest gotowy wybaczyć najcięższy grzech, ale podstawowym warunkiem jest przyjęcie Jezusa do swojego serca, nawrócenie, skrucha, pokora, spowiedź. Takie zasady ustalił Bóg.

Podobnie jest z reinkarnacją. Diabeł zawsze wmawia ludziom, że się inkarnowali. Tymczasem reinkarnacja przeczy Dobru i Miłosierdziu Boga. Czyni z Boga dręczyciela ludzi. Tymczasem wszystko jest bardzo proste - Bóg nie gra z nami w żadne gierki. Każdy z nas jest jedyna i niepowtarzalna osobą. Pan Jacek jest TYLKO panem Jackiem, a pani Ewa jest TYLKO panią Ewą. Żyjemy jeden raz i raz umieramy, cokolwiek ów Zwodziciel Panu powiedział. Mamy tylko jedno życie, by dokonać wyboru na wieczność. Tego wyboru dokonujemy TU i TERAZ.

Panu się wydaje, że wie Pan wszystko, ale paradoksalnie pycha przesłoniła Panu całą prawdę. Pan po prostu wie wszystko lepiej. Lepiej niż każdy człowiek. Lepiej niż każdy Pana rozmówca. Wie Pan lepiej niż sam Ojciec Verlinde, po co pojechał w Himalaje. Wie Pan lepiej niż Chrystus, po co przyszedł i co chciał nam powiedzieć. Wie Pan nawet, czy ja będę zbawiona. Wszystko wie Pan lepiej - nawet, niż sam Bóg.

Jezus nauczał, że każdy grzech będzie odpuszczony, ale jest jeden, który odpuszczony nie będzie. Tym grzechem jest bluźnierstwo przeciw Duchowi czyli zatwardziałość w grzechu i sprzeciwianiu się woli Bożej, zuchwałość w oczekiwaniu Miłosierdzia Bożego i uparte odrzucanie Miłosierdzia Bożego oferowanego przez Chrystusa.

Jeżeli nie rozezna Pan swoich widzeń i kontaktów i nadal będzie uparcie twierdził, że wie Pan już wszystko, kiedy stanie Pan już przed Bogiem może się okazać, że doprowadził Pan siebie i całe rzesze ludzi do wiecznego potępienia. Nie dlatego, że Bóg odmówił Panu swego Miłosierdzia, ale dlatego, że to Pan odrzucił Boże Miłosierdzie i dlatego, że zabrakło Panu pokory, aby zatrzymać się w tym swoim poszukiwaniu Boga, unżyć się przed Bogiem i posłuchać tego, co On na prawdę chce Panu powiedzieć.

Ja też myślę, że nie ma sensu nasza dalsza rozmowa, bo tak naprawdę nasza wiara i nasze wybory to sprawa pomiędzy nami, a Bogiem. Myślę jednak, że Pan Bóg przyprowadzając Pana do mnie chciał Panu coś podpowiedzieć. Od Pana zależy, co Pan z tym zrobi. Wybór należy do Pana - wybiera Pan drogę pokory albo nadal trwa Pan w postawie pychy. Przyjmuje Pan ostrzeżenie, że każde widzenie i każdy kontakt ze światem duchowym musi być właściwie rozeznany i poddaje się Pan rozeznaniu albo w dalszym ciągu uparcie trwa Pan w swoim przekonaniu, że Pan sam wszystko najlepiej rozeznaje.

Myślę, że Pan Bóg widzi wszystkie Pana starania i jest gotowy Panu pomóc i Pana właściwie poprowadzić. Wymaga od Pana tylko jednej rzeczy - odrobiny pokory.

Serdecznie pozdrawiam.

Ewa

Osieroceni dla Osieroconych

Moja odpowiedź:

Biedna Pani Ewo !

Ani nie zmierzy Pani mojej pokory ani boskości - szkoda Pani trudu.

Oczywiście, że czuję się Istotą Boską - bo wszyscy są takimi Istotami - ale absolutnie nie wymagam Pani czci dla mnie, a już na pewno nie wymagam zginania karku i kolan - bo nie lubię niewolników - bo chcę żeby była Pani wolna jak i ja jestem.

Pani dywagacje i groźby mnie nie interesują - bo taki poziom Pani marny prezentuje jak prezentuje - bo dała się Pani nawiedzić tą chorą sfalszowaną książeczką i dogmatami - i serce stwardniało, a rozum poszedł się paść na manowce.

Niechże Pani powróci na Ziemię i zacznie Pragnąć Boga jak prawdziwi Mistycy.

Tu drobna zachęta:

Przyjście w Chwale Boga Jezusa Chrystusa i Świętych

Z przyjściem w Chwale Boga, Jezusa Chrystusa i Świętych będzie jak z błyskawicą - jak jest u Mistyków - Ludzie na moment zobaczą Chwałę nieba - Pełnię Miłości i Światłości. Na moment - bo inaczej szybko by pomarli - taka nieskończona jest ekstaza tej bezinteresownej Miłości. Bóg i Chrystus i Duch Święty przychodzą do Tych, którzy tego pragną szczerze od dawien dawna - od zawsze - bo Bóg nie ma swego początku. Mistyk, który doświadcza Chwały Nieba doświadcza tego w trójnasób: 1/ Jestem w Pełni Światłości i Pełni Miłości, 2/ Pełnia Światłości i Miłości jest we mnie, 3/ Jestem Pełnią Światłości i Miłości. Na tym 3-cim stopniu poznania duchowego nie ma już różnicy pomiędzy Duszą a Jej Stwórcą. Patrz np. Św. Jan od Krzyża i Jego dzieła. A jeśli ktoś sobie życzy sądu - proszę bardzo - może być i tak. Ale sąd pochodzi nie od Boga czy Chrystusa ale od sił Ciemności. Bóg i Chrystus nigdy i nikogo nie sądzą. Ta książeczka Biblia kłamie w tym względzie, a zwłaszcza tzw Apokalipsa. Pozdrawiam. Jacek PS. Utwory [projekty] + inne materiały są dostępne na: www.przeslanie.com – moja strona, <http://chomikuj.pl/mjacek2013/Dokumenty> - mój chomik [trzeba się zalogować aby pobrać za darmo, tu są najbardziej aktualne projekty].

<http://jacek2016.blog.pl> – mój blog,
<https://plus.google.com/u/0/108181152670139080095> - Google+ - Mieczysław Skiba.

Pozdrawiam

Jacek

PS

----- Wiadomość oryginalna -----

Temat: Re: Na zakończenie - moja wiara

Data: 2016-11-28 8:27

Nadawca: "jacek" <mjacek2013@interia.pl>

Adresat: "Osieroceni dla Osieroconych" <zapytaj@potamtejstronie.pl>;

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, [Pana naszego], który się począł z Ducha Świętego i z mężczyzny, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. [Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał]. Wstąpił [na] do niebios [a, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego] i zjednoczył się z Bogiem [Jego dusza]. Stamtąd przyjdzie w Chwale [sądzić żywych i umarłych]. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała inkarnację [zmartwychwstanie], żywot wieczny. Amen.

Uwaga ! To co na czerwono odrzucam, w to co na czarno i niebiesko wierzę.
I tak już pozostanie.

Pozdrawiam

Jacek - inkarnacja Archanioła Michała kolejna po Henochu, Mojżeszu i Józefie